

W naszej gromadzie byli dwaj bracia, nie pamiętam ich imion. Ustawicznie jeden z nich, Mirek, przeważnie z Marią gasił pożary (jeszcze wtedy się gasiło). Miał nieustanne zapalenie spojówek, a widok Marii w palących się oknach, gdzie jej włosy zlewały się z płomieniami, jak leje wodę z wiadra, mam wciąż przed oczami.

Któregoś dnia ja, Maria i gasciel pożarów szliśmy razem ul. Jasną na Zgodę, do „Warszawianki”, żołnierskiej jadłodajni. Nagle usłyszeliśmy charakterystyczny „zgrzyt szafy” i podmuch pocisków rzucił nas aż na podwórze pod numer 6 na Jasnej. Wszystkie zapalające pociski z fosforem wpadły do bramy nr 8, gdzie stał 6-osobowy posterunek. Wszyscy stanęli w płomieniach. Gasić można było tylko piachem i kocami. W pewnej chwili okazało się, że ratujemy z Marią siedem osób. Zapalił się też „gasciel pożarów”.

Nieśliśmy z ludźmi tych prawie spalonych fosforem, a ja pytałam: „Mirku, daj znać, który ty jesteś” (przypomniałam sobie imię). Jeden „żywy trup” poruszył ręką. Nikt nie przeżył.

Jadwiga „Giga”
Wilczkiewicz de Laurens

Wspólna sprawa '44

Publikacja powstała w ramach projektu Wspólna sprawa '44 realizowanego przez Fundację Kochania Poznań we współpracy z Partnerami i Mecenasami.

www.wspolnasprawa1944.pl

Wspólna sprawa '44 to opowieść o największym miejskim powstaniu w okupowanej Europie, które 1 sierpnia 1944 roku wybuchło w naszej stolicy. Naszą intencją jest pokazanie, że powstaniem warszawskim było z nazwy i lokalizacji, ale w istocie był to wielki zryw ku wolności i niepodległości zamykający 150 lat polskich powstań narodowych.

Wspólna sprawa '44 to osobiste historie, które chcą poznać, pamiętać i honorować młodzi mieszkańcy naszego regionu. Co roku, 1 sierpnia, budują Wielkopolską Barykadę '44 przy Krakowskim Przedmieściu, aby pokazać, że pamiętają o Wielkopolanach sprzed 80 lat, którzy rozumieli, że patriotyzm jest ważniejszy od wszelkich partykularizmów regionalnych.

ORGANIZATOR



**FUNDACJA
KOCHANIA
POZNAŃ**

© Copyrights by Fundacja Kochania Poznań, 2021

Fundacja Kochania Poznań
ul. Jana Matejki 55/2, 60-770 Poznań
www.fundajakochaniapoznan.pl

MECENAT



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze
środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
NOWEFIO na lata 2021–2030



PATRONAT HONOROWY



Minister
Edukacji i Nauki



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

PARTNERZY



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

FUNDACJA GRUPY

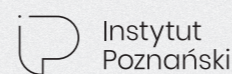


Szpital Miejski
im. Franciszka Raszei
w Poznaniu



FUNDACJA
RYSY

#cisneklate



Chce
się żyć



YGRESJA



Druga Strona
Poznania



Justyna Stadkowska
Architektura i Fotografia



NATURA
PIEKARNIA
2002

TEOCZNA
DZIADKA
FRANKA

poznańskie
muzeum
pyry



Stopka redakcyjna: „Goniec Poznański. Jednodniówka z okazji 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego”. Wydawca: Fundacja Kochania Poznań, ul. Matejki 55/2 60-770 Poznań. Redaktor naczelny/autor tekstów: dr Paweł Cieliczko, współpraca redakcyjna: dr Magdalena Komosa-Kaźmierczak, Joanna Lubierska, Katarzyna Wigurska ilustracje: Agnieszka Zaprzalska, skład i tkanie: Magdalena Dezor, druk: Drukarnia Perfect s.c.



**JADWIGA „GIGA”
WILCZKIEWICZ
DE LAURENS
(1923-2004)**



Rodzina. Rodzice Jadwigi przybyli do Poznania w 1920 roku, uciekając przed bolszewicką nawałą. Ojciec – Stanisław Wilczkiewicz – pochodził z Biecza w Małopolsce, był urzędnikiem bankowym, a zamieszkał na Jeżycach przy ul. Patrona Jackowskiego 41. Matka – Helena Ciepielewska – do Poznania przybyła wraz z trzema siostrami i swoją matką (babką Gigi). Zamieszkały przy pobliskiej ul. Polnej.

Poznanianka. Stanisław Wilczkiewicz i Helena Ciepielewska szybko się w sobie zakochali i już 17 listopada 1920 roku odbył się ich ślub. Potem urodziły się cztery córki: Maria – 29 stycznia 1922 roku, Jadwiga – 15 lipca 1923 roku, potem przyszły jeszcze na świat Barbara i Aleksandra.



zdjęcie: zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

Wysiedlenie. Po zajęciu Wielkopolski Niemcy przystąpili do masowego wysiedlania ludności polskiej. Rodzina Jadwigi zmuszona została do opuszczenia Poznania; trafili do Generalnego Gubernatorstwa i zamieszkali w Warszawie.

Konspiracja. Maria i Jadwiga należały do konspiracji niepodległościowej, zaprzysiężone zostały na żołnierki Armii Krajowej. Pierwsza przybrała pseudonim Monika, druga – Giga. Uczestniczyły w tajnych kompletach, przeszły także kurs dla sanitariuszek.

Powstanie. Dowódcą III plutonu, do którego należały Monika i Giga, był podporucznik Kazimierz Kaniok „Stetko”. Pluton ten wchodził w skład 2. Kompanii, należącej do zgrupowania „Bartkiewicz”, działającego w ramach I Obwodu „Radwan” (Śródmieście) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej.

Punkty opatrunkowe. Już pierwszego dnia powstania siostry Wilczkiewiczówny zorganizowały punkt opatrunkowy w bramie kamienicy, w której mieszkały przy ul. Widok. Od następnego w ich ambulatorium zaczęli pojawiać się pierwsi ranni, powstańcy i powstanki. Po kilku dniach przeniosły ten punkt opatrunkowy na ul. Jasną, potem do pałacyku przy ul. Dąbrowskiego.

Gmach Arbeitsamtu naprzeciw Zachęty był kolejną placówką, jakiej bronił pluton Gigi i Moniki. Powstańcy musieli odpierać ataki od strony ul. Królewskiej, do których używano nawet czołgów.

Czerwonka. Jadwiga zachorowała na czerwonkę, a przebieg choroby był tak ciężki, że nie mogąc jej pomóc, przetransportowano ją do szpitala zakaźnego przy ul. Zgoda 8. Kiedy odzyskała przytomność, uciekła ze szpitala, mniej bała się walki w ruinach i kanałach niż leżenia na czwartym piętrze kliniki. Towarzyszyła oddziałowi i sama leczyła się z czerwonki, pochłaniając wielkie ilości... węgla drzewnego.

Kwatera na rogu Traugutta i Mazowieckiej, której bronił pluton Gigi i Moniki, znajdowała się w zniszczonym domu naprzeciw wysokiego budynku Kodaka zajmowanego przez Niemców. Ten posterunek był ostrzeliwany, bombardowany, atakowany przez czołgi, a jego najmocniejszym punktem obrony stał się bunkier zbudowany z worków z piaskiem.

Kwatera na Kredytowej była nieco bezpieczniejsza, na jej podwórzu leżały kłody drewna. Tu także znajdowało się zaplecze sanitarne – sławojka zbudowana przez powstańców, która miała trzy ściany, bo jej tył opierał się o murek. Konstrukcja ta doprowadziła do ciężkiego postrzelenia jednego z dowódców, który siedząc w toalecie otrzymał strzał pociskami odbijającymi się rykoszetem od tego murku.

Spotkanie z ojcem. Giga i Monika dowiedziały się, że ich ojciec jest w Warszawie, na Wspólnej. Postanowiły go odwiedzić, co wiązało się z przejściem przez ostrzeliwane przez Niemców Aleje Jerozolimskie. Przejście im się powiodło, a wieczorem powróciły do swego oddziału.

U Aktorek. W pałacyku i ogródku pomiędzy domami przy ul. Mazowieckiej 11 znajdowała się przed powstaniem popularna kawiarnia „U Aktorek”, gdzie do stołu podawały znane artystki – Barszczewska, Ćwiklińska i inne. W czasie powstania ten zielony obszar stał się cmentarzykiem pełnym prostych krzyży, gdzie sanitariuszki grzebały tych, którym nie zdołały pomóc.

Królewska róg Marszałkowskiej. Droga do tej placówki wiodła kanałami. Oddział Gigi objął to rumowisko po tym, jak pod gruzami zbombardowanej kamienicy zginęła poprzednia załoga. Placówka była bardzo trudna do obrony, ale po kilku dniach największym problemem obrońców był duszący odór rozkładających się ciał oraz nieprzebrane stada much.

Apropozycja. Po służbie sanitariuszki nie odpoczywały, ale zajmowały się zdobywaniem żywności, przeszukując spalone piwnice kamienic. Dwa słoiki konfitur truskawkowych stały się któregoś razu pretekstem do przygotowania deseru w postaci ciastek ze zmielonego jęczmienia z konfiturami.

Jasna. Ostatnia pozycja plutonu Gigi była przy ul. Jasnej. Naprzeciw ulicy było doskonale uzbrojone stanowisko niemieckie. Powstańcy przynosili jedyny karabin maszynowy między oknami, by sprawiać wrażenie lepiej uzbrojonych. Tam dotarła do nich wiadomość o kapitulacji powstania.

Tygrys. Jednym z dowódców zgrupowania „Bartkiewicz”, do którego należała Giga, był Witold de Laurans „Tygrys”. Jadwiga i Witold zakochali się w sobie i pobrali w dniu kapitulacji powstania. Symbolicznie zakończyli czas wojny i rozpoczęli czas budowania prywatnego życia.

Stalag. Giga jako jeniec wojenny, wraz z innymi powstańcami, musiała iść pieszo 30 km do obozu przejściowego w Ożarowie Mazowieckim, a stamtąd towarowymi wagonami przewiezieni zostali do Stalagu XI-B Bergen-Belsen, a potem w Stalagu VI-C Oberlangen. Giga otrzymała numer jeniecki 141495, jej siostra Monika kolejny – 141496.



zdjęcie: zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego